

Materski, Wojciech

"Spiecposielency. Politiczeskaja sсыłka narodow Sowietskoj Rossii", Wiktor Arkadjewicz Bierdinskich, Moswa 2005 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 38/2, 188-193

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wyraźnie podkreślić, że brakuje zarówno zakończenia rozdziału, zawierającego ocenę postępowania Wielkiej Brytanii wobec polskiego sojusznika po zerwaniu przez Związek Sowiecki stosunków z Polską, jak i zakończenia książki.

Henryk Bartoszewicz
Warszawa

Wiktor Arkadjewicz Bierdinskich, *Spiecposielency. Politiczeskaja ssylka narodow Sowietskoj Rossii*, Izd. „Nowoje Litieraturnoje Obozrienije”, Moskwa 2005, ss. 766 (aneksy, ilustracje)

Historiografia rosyjska szybko zapełnia lukę, jaką jeszcze do niedawna stanowiła tematyka specyficznego rodzaju masowych deportacji, jakimi w „Ojczyźnie światowego proletariatu” były zsyłki całych narodów. Niejako przygotowaniem do nich było przeprowadzone w latach 1930–1931 uderzenie w tzw. kułaków, co dało „organom” niezbędne doświadczenie w realizowaniu polityki terroru na skalę masową. Wbrew elementarnej logice systemu teoretycznie różnicującego ludzi według kryteriów klasowych od połowy lat 30. poczynając tym rodzajem represji szafowano zgodnie z kryteriami narodowymi (narodowościowymi). W momencie likwidacji tzw. polskich rejonów narodowościowych — Marchlewszczyzny (Ukraińska SRR) i Dzierżyńszczyzny (Białoruska SRR) — sięgnięto po wygodne kryterium narodowe, choć pod przykryciem wspomnianej walki z kułakami, elementami nieprawomyślnymi (*niebłagonadiożnyje*) bądź tajnymi organizacjami antysowieckimi¹.

Dopiero jednak w okresie „kampanii polskiej” i tzw. wielkiej wojny narodowej kryterium narodowe zaczęto stosować na olbrzymią skalę. W ramach czterech masowych deportacji wywieziono co najmniej 340 tys. Polaków z ziem anektowanych II Rzeczypospolitej, nie licząc dalszych co najmniej 200 tys. deportowanych w mniej spektakularny sposób. Wkrótce setkami tysięcy wywozić zaczęto też własnych obywateli — początkowo przewencyjnie (rosyjscy Niemcy), następnie karnie, za jakoby masową zdradę (Karaczajewcy, Czeczeńcy, Ingusze, Bałkarcy, Kałmucy, Tatarzy krymscy).

Liczba osób deportowanych w ramach akcji wymierzonych przeciwko *narodom-predatielam* (*narodom wrieditielam*) prawdopodobnie jest porównywalna z liczbą osób, które dostały się w tryby GUŁagu, a więc skala tych represji była kolosalna. Piętno zesłańca specjalnego (*spiecposelencza*), a tym samym obywatela drugiej kategorii, osoby nimi dotknięte i ich dzieci nosiły aż do 1991 r. Dopiero wówczas zlikwidowano odpowiednią rubrykę w ankietach personalnych.

Rosyjska historiografia traktująca o zbrodni państwowej, jaką było zsyłanie całych narodów, dopracowała się już szeregu wartościowych pozycji². Została ona w ostatnim okresie

¹ Np. operacja przeciwko tzw. Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Szerzej: por. H. Stroński, *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, w: *Europa NIEprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa–Londyn 1999, s. 867–876.

² Z publikacji wydanych w ostatnim okresie zwraca uwagę tom dokumentów: *Istorija stalinskogo GUŁaga. Koniec 1920–ch — pierwaja połowina 1950–ch godow. Sobranije dokumentow w siemi tomach*, red. W. P. Kozłow i drugie, t. 1: *Massowyje riepriesii w SSSR*, otw. red. N. Wiert, S. W. Mironienko, Moskwa 2004, cz. W: *Dieportacyi narodow*, s. 455 i n.

wzbogacona o nową obszerną pracę, będącą próbą zarysowania swoistej mapy problemowej tematu, zilustrowanej umiejętnie dobraną dokumentacją źródłową oraz ikonografią. Formułę materiałowo-informacyjną całości podkreśla sposób ujęcia, oparty na niepodzielanej przez autora recenzji tezie, iż „o narodach zesłańcach rosyjskich Niemcach, Kałmukach, Tatarach Krymskich, rozkułaczonych rosyjskich chłopach — literatury historycznej praktycznie nie ma”, że jakoby zaczyna się ona od publikacji Wiktora Bierdinski³. To niezrozumiałe przejście do porządku nad ewidentnie już zaawansowanymi badaniami — tak nad całym zjawiskiem „narodów zesłańców”⁴, jak i nad poszczególnymi represjonowanymi nacjami⁵ — podkreśla ograniczenie aparatu przypisów do około 100 odsyłaczy. Jak na liczącą ca 50 arkuszy wydawniczych pozycję jest to co najmniej uderzające.

Zapewne taki krytyczny (bo raczej nie wypływający z ignorancji) stosunek autora do historiografii przedmiotu wiąże się z podejściem przezeń do podstawy materiałowej rozprawy, zestawienie jej głównie na bazie źródłowej dokumentacji archiwalnej⁶. Jej zrekonstruowanie przez czytelnika jest poważnie utrudnione, jako że żadnej informacji w tej kwestii nie otrzymuje. Na podstawie sygnatur pod publikowaną dokumentacją i nielicznych odsyłaczy można zorientować się, iż kwerendą archiwalną objął autor: Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF), Rosyjskie Archiwum Państwowe Historii Społeczno-Politycznej (GASPI), Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Najnowszej (RGANI), Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA), Rosyjskie Państwowe Archiwum Gospodarki (RGAE), Archiwum Polityki Zagranicznej Rosyjskiej Federacji (APRF), Państwowe Archiwum Obwodu Kirowskiego (GAKO), Archiwum Zarządu Spraw Wewnętrznych Obwodu Kirowskiego (AUWDKO), Archiwum Zarządu Federalnej Służby Bezpieczeństwa Obwodu Kirowskiego (AUF SBOK), Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej Obwodu Kirowskiego (GASPIKO), Archiwum Zakładu K-231 w Kirowie oraz archiwa kryjące się pod skrótami CDAGOU i CAODM. Zakres kwerendy źródłowej określić więc można — w odróżnieniu od zakresu wykorzystanych publikacji — jako imponujący.

Trudno pominąć w ocenie, iż *Wstęp* nie spełnia elementarnych wymogów stawianych tej partii książki. Nie zawiera omówienia stanu badań, nie informuje o zakresie dokonanej przez Autora kwerendy, nie wyjaśnia przyjętej konstrukcji i sposobu ujęcia poszczególnych bloków tematycznych. Podobnie jak jednostronicowe *Zakończenie*, jest mało przekonującą propozycją

³ Por. *Wstęp* i notę na czwartej stronie okładki. Zdaniem Autora, jedynie publikacja Nikołaja Bugaja *Ł. Beria–I. Stalina: Soglasno Waszemu ukazaniu...* (Moskwa 1995) kwalifikuje się do uznania za ściśle dotyczącą tematu (s. 684).

⁴ Por. *Spiecposielency. 1930–1959, w: Nasielenije Rossii w 1920–1950–je gody: czislennost', potieri, migracii*, Moskwa 1994; *Diemografija zakluczionnych, spiecposielencew i ssylnych. 30–je–50–je gg.*, „Mir Rossii”, t. VIII: *Socjologija. Etnologija*, 1999, nr 4; W. N. Ziemskow, *Spiecposielency w SSSR 1930–1960*, Moskwa 2003 (por. moją recenzję: „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 2, s. 246–249).

⁵ Zob. np. N. F. Bugaj, *Wynuzdiennaja migracija kałmyckogo naroda: 1943–1944 gg.*, Elista 1990; H. Sabbo, *Võimatu vaikida. Niewozmożno małczat'*, vol. I–II, Tallin 1996; N. F. Bugaj, A. M. Gonow, *Kawkaz: narody w eszelonach (20–60–je gody)*, Moskwa 1998; N. F. Bugaj, A. Koconis, „Objazat' NKWD SSSR... wysilit' griekow”: (*O dieportacji griekow 1930–1950 gg.*), Moskwa 1999; I. Sejfullajew, *Wysielenije krymsko-tatarskiego naroda na osnovie ogulnych obwinienij*, w: *Riepriessirowannoje pokolenije krymsko-tatarskich obszczestwiennno–politiceskich diejatelej, podwiznikow nauki i kultury*, Simferopol 2001. Obszerną już literaturę ma masowa zsyłka „elementów kułackich”, realizowana według kryterium klasowego.

⁶ Dystansowanie się Autora od dotychczasowej historiografii przybiera niekiedy formy wręcz zabawne. Jako jedyny znany mi historyk rosyjski posługuje się on odmiennymi od ogólnie przyjętych skrótami zbiornic dokumentacji: GASPI zamiast RGASPI, APRF zamiast AWP RF.

srowadzenia powinności należnych czytelnikowi ze strony Autora do oceny moralnej, aksjologicznej. Nie lekceważę jej, szczególnie na gruncie rosyjskim, w dobie forsownej polityki neo-imperialnej, ale jak na tak ważną pracę naukową, podejmującą tak nośny społecznie, budzący wielorakie emocje temat to stanowczo zbyt mało.

Tom dzieli się na pięć rozdziałów problemowych, wyodrębnionych w sposób następujący: kwestia osiedleń specjalnych i osiedleńców specjalnych, zsyłka kułacka, rosyjscy Niemcy w obozach i miejscach osiedleń specjalnych, narody na wygnaniu. Układ ten wydaje się być do przyjęcia, ale nie wyczerpuje zakresu przedmiotowego tematu⁷. Poszczególne rozdziały otwiera część ikonograficzna, na którą składają się ilustracje oraz faksymile wiążącej się z treścią danego rozdziału dokumentacji źródłowej (jednak bez jakiegokolwiek informacji o ich pochodzeniu, nagłówków, podpisów itp.). Każdy z rozdziałów dzieli się na od pięciu do siedmiu podrozdziałów problemowych. Podrozdział składa się z części merytorycznej, stanowiącej zarys ujętej w jego tytule problematyki, często z opisem jednostkowego przykładu ludzkiego losu⁸, oraz części źródłowej.

Dokumenty części źródłowej numerowane są w ramach rozdziału. Zawierają nieujednoliczone nagłówki (data, miejsce, regest), stanowiące proste powtórzenie nagłówków oryginałów. Część dokumentacji, podawana bezpośrednio za archiwami, zaopatrzona została w uproszczone sygnatury; pozostałe są ich pozbawione, co — jak można się domyślić — świadczy, iż podane zostały za publikacjami urzędowymi bądź wcześniejszymi edycjami źródeł⁹. Każdy podrozdział otwiera autorska próba syntezy, zarys chronologicznie ujętego tematu. Po nim następują egzemplifikacje w postaci fragmentów bądź całych dokumentów, każdorazowo poprzedzonych merytorycznym wprowadzeniem. Dokumentacja ta dobrze koreluje z wprowadzeniami, ale nie została opracowana ani poddana źródłowej krytyce. Jest to więc zderzenie ilustrowanego dokumentami zarysu podręcznikowego z tzw. historią widzianą od dołu, poprzez typowy dla tej grupy represjonowanych los autentycznych, znanych z imienia i nazwiska osób. Zwraca uwagę komentarz Bierdinkich do opisywanych spraw, formułowane wprost oskarżenia pod adresem systemu.

Najbardziej interesujący dla czytelnika polskiego jest podrozdział drugi rozdziału *Narody na wygnaniu* (piątego), noszący tytuł *Polacy*. Nie znajdziemy w nim co prawda rewelacji, ale niewątpliwie stanowi on wart uwagi punkt odniesienia dla wcześniejszej historiografii tematu. Zakres dokonanej przez Autora kwerendy źródłowej mógłby czynić jego tezy i przytoczone informacje podstawą dla weryfikacji niektórych hipotez badawczych — gdyby były one staranniej dopracowane i zaopatrzone w odpowiednie opisy archeograficzne.

Podrozdział *Polacy* ujmuje łącznie losy deportowanych w 1936 r. z Ukrainy (Marchlewszczyzna) Polaków obywateli ZSRR (USRR) i Polaków obywateli II Rzeczypospolitej, deportowanych po agresji z 17 września 1939 r. i aneksji przez Sowiety terenów Polski wschodniej¹⁰.

Powód deportacji z 1936 r. Bierdinkich określa jako „oczyszczenie pogranicza z elementów nieprawomyślnych”, rozwiązanie problemu demograficzno-politycznego (*nie tie — kto*

⁷ Pomija np. deportacje z terytoriów anektowanej Besarabii i Północnej Bukowiny, Por. W. Pasat, *Surowaja prawda istorii. Dieportacyi s tierritorii Mołdawskoj SSR 40–50 gg.*, Kisińau 1998.

⁸ Opisywane jednostkowe losy rekonstruuje Autor na podstawie archiwów Obwodu Kirowskiego oraz archiwum Zakładu K-231, korzystającego szeroko z pracy osiedleńców specjalnych, i archiwów jego dwóch oddziałów terenowych (kirowski, wiatski).

⁹ Ich wykaz (s. 763) obejmuje jedenaście pozycji.

¹⁰ Z kontekstu nieprzygotowany czytelnik może odnieść wrażenie, iż była tylko jedna masowa deportacja Polaków, w lutym 1940 r. — por. s. 635 i n.

nado, żywut nie tam — gdzie nado) — co jest daleko idącym uproszczeniem¹¹. Nie zatrzymuje się też nad opisem sposobu przeprowadzenia tej akcji, realizowanej z wyjątkową bezwzględnością, w sposób zbrodniczy¹². Podaje dokładnie jej podstawy prawne, ale nie określa jej skali, ograniczając się do sformułowanej dalece ex post konstatacji, iż „na 1 października 1947 r. w Kazachstanie zgodnie ze stanem przesiedleńców specjalnych było 41.772 Polaków z tych, których internowano w 1936 r., głównie w obwodzie kokczetawskim (ponad 29 tys. osób) i ak-molińskim (ponad 7 700 osób)” (s. 632). Jest to niewątpliwie unik o tyle zrozumiały, iż w dokumentacji proweniencji NKWD dotyczącej deportacji 1936 r. określa się jedynie, iż objęły one 69 283 osoby; Polacy obywatele ZSRR zostali potraktowani łącznie z Niemcami obywatelami ZSRR¹³. Zdaniem historyków, liczbę Polaków wywiezionych z Ukrainy można szacować na około 70% tej wywózki (50 tys.), a więc zdecydowanie więcej niż Niemców. Ponadto są ważne przesłanki, by szacunek ten podnieść o kategorie deportowanych nieujęte w statystyce NKWD — nawet o 20 tys. osób¹⁴.

Status prawny Polaków obywateli ZSRR wywiezionych w 1936 r. był jednakowy ze statusem osób wywiezionych w ramach tzw. zsyłki kułackiej. Podobnie jak „kułaków” zwolniono ich (*sniaty s uciota specposielenija*) na podstawie rozkazu MSW ZSRR z 7 października 1947 r.

W ciągu pierwszego roku po zwolnieniu Polaków z osiedleń specjalnych z braku środków powrócić w strony rodzinne zdołało zaledwie 20% spośród nich. Pozostałych zaskoczył rozkaz z 29 września 1948 r. „O ponownym objęciu reżimem osiedleń specjalnych Polaków zesłanych w 1936 r. z Ukraińskiej SRR i Białoruskiej SRR jako nieprawidłowo zwolnionych”. Tym razem wszyscy pełnoletni *specposielency wołny powtornikow* zmuszeni zostali do podpisania oświadczeń, iż zostali poinformowani o surowej odpowiedzialności karnej za próbę ucieczki. Cytowane przez Autora materiały wskazują, iż decyzję powtórnego osiedlenia specjalnego można łączyć ze spodziewanym wybuchem nowego konfliktu światowego, a na tym tle — brakiem zaufania tak do Polaków obywateli ZSRR, jak i tych „lubelskich”. Tą samą akcją (*powtorniki*) obok Polaków objęto wówczas Inguszy i rosyjskich Niemców.

Posługując się „nowo odtajnioną dokumentacją”, Bierdinski informuje, iż w ramach „drugiej, najliczniejszej i dobrze znanej fali deportowanych Polaków, osadników i leśników” oraz jeńców wojennych osadzono w „tradycyjnych dla osiedleńców specjalnych obwodach Rosyjskiej Północy, Uralu i Syberii”, w tym: w obwodzie archangielskim 40 tys. osób, irkuckim — 11 tys., swierdłowskim — 13,6 tys., mołotowskim — 9142 osoby, wołogodskim — 16 tys., Kraju Ałtajskim — 6 tys. Informacje te nie wynikają z przytoczonej dokumentacji ani też nie towarzyszy im żaden odsyłacz. Są niepełne, a częściowo nieprawdziwe — zarówno w określeniu skali, jak i kategorii deportowanych. „Osadników i leśników” wywieziono w pierwszej masowej de-

¹¹ Por. S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002, s. 4–6, 33.

¹² „Oddział NKWD otoczył naszą wieś w nocy i od wczesnego ranka rozpoczęła się intensywna praca selekcyjna. Całą ludność podzielono na trzy grupy: pierwsza — mężczyźni (których na podstawie doraźnych sądów «trójki» w większości natychmiast rozstrzelowano w pobliskim lasu), druga — kobiety z małymi dziećmi (kierowano ich na wysiedlenie do obwodu kokczetowskiego w Kazachstanie) i trzecia — dzieci powyżej 10 lat (kierowano je do tzw. dietdomów—sierocińców) — w celu wychowania na oddanych władzy radzieckiej patriotów ZSRR i całkowitego izolowania od jakichkolwiek związków z polskością” — relacja J. Sinickiego, M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 372.

¹³ Por. A. N. Dugin, *Niezwiastyj GULAG: Dokumenty i fakty*, Moskwa 1999, s. 76.

¹⁴ Por. H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 204.

portacji, w lutym 1940 r. Jeńców wojennych nie objęła żadna z nich. Natomiast w drugiej deportowano m.in. część rodzin jeńców z trzech obozów specjalnych — w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku — do których NKWD trafiło na podstawie adresów z korespondencji obozowej¹⁵. Dane te nie są zgodne z informacjami ustalonymi na podstawie kwerendy w archiwach postsowieckich cenionego badacza problematyki martyrologii Polaków na Wschodzie, Albina Głowackiego¹⁶. Jest to sygnał, że Autor nie zgłębił do końca spraw polskich, a więc ostrożnie traktować należy zapewne także wszelkie inne informacje zawarte w jego pracy.

Nie zmienia to faktu, iż przytoczone dokumenty, jak też ich interpretacja, zasługują na uwagę. Zawierają bowiem także spostrzeżenia czy ustalenia z gruntu nowe, jak np. to, iż zdarzało się, że organy NKWD w miejscach osiedleń Polaków występowały w ich obronie, przeciwko zbrodniczemu niedbalstwu i nadużyciom w stosunku do nich miejscowej administracji¹⁷. Wstrząsające są przytoczone przez Autora fakty szczegółowe, np. ten o „zabezpieczaniu” w jednym z osiedli specjalnych zaledwie 0,5 litra mleka na dzień na potrzeby kilkudziesięciu polskich niemowląt — po łyżeczkę na głowę. Jak stwierdza Autor, takie podejście do Polaków miało także miejsce po „amnestii” z 12 sierpnia 1941 r. i zmieniało się na lepsze bardzo powoli.

Narrację Bierdinskih cechuje odmienna od typowej literatury poświęconej represjom sowieckim szerokość spojrzenia. Obejmuje ona nie tylko historię deportacji, wspartą ilustracją w postaci „legitymizujących” je odpowiednich aktów prawnych, ale też próbę odtworzenia systemu administracyjnego *specposilenij*, ich życia codziennego, zmian w mentalności deportowanych wywołanych traumą psychiczną, opis sposobów jej łagodzenia — np. w formie często cytowanej poezji *sylnych* itp. Dobrze dobrane przykłady jednostkowych losów bardziej pobudzają emocje (empatii) czytelnika niż opisysumaryczne, oparte na statystyce. Niemniej nadużywanie tego sposobu ilustracji opisywanych zjawisk zaciera ich rzeczywistą skalę.

Autor odważnie pisze (s. 682–683) o masowych deportacjach jako genezie ostrych problemów społecznych współczesnej Rosji, rachunków płaconych przez nią i dziś, i zapewne długo jeszcze w przyszłości. O kolosalnych stratach poniesionych w ich następstwie nie tylko w aspekcie demograficznym, ale też przez gospodarkę, kulturę. To wciąż czarna plama na wizerunku państwa, będącego w każdym aspekcie kontynuacją federacji sowieckiej.

Pomagają lekturze towarzyszące wykładowi głównemu aneksy, zawierające informacje istotne także dla badaczy zajmujących się pokrewną tematyką. Na pierwszy z nich składają się rozbudowane biogramy sowieckich działaczy państwowych oraz funkcyjnych (*otwiestwiennij*) pracowników „organów” (OGPU, NKWD, NKGB, MWD, MGB), którzy od lat 30. do 60. inicjowali masowe deportacje i kierowali systemem osiedleń specjalnych¹⁸. Drugi to wykaz oficjalnych dokumentów organów partyjnych i państwowych ZSRR (i państw powstałych po jego rozpadzie) z okresu od 1919 r. „do lat 90.”¹⁹, dotyczących przymusowych migracji (osiedlenia,

¹⁵ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada*, Warszawa 1998, dok. 3 Aneksu I, s. 401.

¹⁶ Por. A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1987, s. 328 i n.

¹⁷ M.in. w kwestii „bezmyślnego stosunku kierownictwa zakładów [zatrudniających Polaków — W. M.] do ich palących potrzeb bytowych” — s. 637.

¹⁸ Biogramy niemal słowo w słowo oparte są na informatorze N. W. Pietrowa i K. W. Skorkina *Kto rukowodil NKWD 1934–1941* (Moskwa 1999); tylko w jednym wypadku (Iwan Dołgich) na leksykonie *GULAG: jego stroitieli, obitateli i geroi* (G. M. Iwanow i inni, Frankfurt/Moskwa 1999). Autor nie sięgnął do leksykonu W. I. Iwkina *Gosudarstwennaja własť SSSR. Wysszyje organy własi i uprawlenija i ich rukowoditeli 1923–1991. Istoriko-biograficzeskij spravocznik* (Moskwa 1999); być może jednak nie było takiej potrzeby.

¹⁹ Tak w spisie treści; w tytule (s. 720): „do lat 1996–ch” (ostatni chronologicznie dokument nosi datę 6 czerwca 1996 r.).

osiedlenia specjalne, zsyłki, deportacje itp.); liczy on kilkadziesiąt stron (720–763), mimo iż — jak zaznacza Autor — obejmuje tylko „niektóre” dotyczące tematu dokumenty.

Krytykując pracę Bierdinskih za odstępstwa od przyjętej w literaturze naukowej zasady uwzględniania dorobku poprzedników, za wynikające stąd potknięcia, należy zarazem zauważyć, iż ograniczenie do minimum tzw. warsztatu, nadanie całości formy momentami zbliżającej ją do formuły popularnonaukowej zapewne dobrze będzie służyć komunikatywności. Potencjalnie poszerzy krąg czytelników tej jakże ważnej informacyjnie (edukacyjnie) pozycji poza rodziny represjonowanych i grupę zawodowych historyków. A to przecież jest najważniejsze, sprzyja przełożeniu treści książki na stan świadomości historycznej społeczeństwa. Może wykształcić w nim większą dozę krytycyzmu wobec nadal szeroko widocznych we współczesnej Rosji tęsknot do silnej władzy, która być może narusza zasady demokracji, ale wprowadza mitologizowany „porządek”, np. w Czeczenii. Omawiana praca ostrzega, iż droga do tego porządku nie może prowadzić przez cierpienia całych narodów i grup społecznych.

Wojciech Materski
Warszawa

Jarosław W. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005, Wydawnictwo De Facto, ss. 261

Praca Jarosława W. Gdańskiego pt. *Zapomniani żołnierze Hitlera* porusza problem wciąż słabo znany w polskiej historiografii, jakim była współpraca obywateli ZSRR z hitlerowcami w latach II wojny światowej. W opracowaniach wydanych dotąd w języku polskim centralną postacią był generał Andriej A. Własow¹. Gdański stara się całościowo ująć ten problem i opisać również inne nurty współpracy poza rosyjskim.

Tematyka poruszona w pracy pt. *Zapomniani żołnierze Hitlera* należała do zakazanych przed 1989 r. Tymczasem wzbudza ona zainteresowanie nie tylko zawodowych historyków, ale również pasjonatów, a nawet modelarzy. Współpraca obywateli ZSRR z Niemcami hitlerowskimi podczas II wojny światowej nie była bynajmniej zjawiskiem marginesowym. O jego skali może świadczyć fakt, że stało się ono przedmiotem obrad konferencji „Wielkiej Trójki” w Jałcie. Już wówczas pojawiły się tendencje — i to nie tylko ze strony radzieckiej — do tuszowania tej sprawy. Tematem obrad była kwestia obywateli radzieckich służących w armii III Rzeszy, którzy zostali wzięci do niewoli przez oddziały amerykańskie i brytyjskie w trakcie walk na Froncie Zachodnim i we Włoszech. Została ona ostatecznie uregulowana w tajnych umowach (radziecko–brytyjskiej i radziecko–amerykańskiej) z 11 lutego 1945 r.²

Jarosław W. Gdański — pracownik naukowy Wyższej Szkoły Promocji w Warszawie, historyk wojskowości polskiej XVIII w. i dziennikarz — jest autorem artykułów na temat formacji złożonych z obywateli ZSRR, którzy opowiedzieli się po stronie III Rzeszy³.

Publikacja Gdańskiego składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy, noszący intrygujący tytuł *Wspólnie z Niemcami?*, przedstawia w skrócie dzieje niektórych terytoriów wchodzących

¹ J. Thorwald, *Iluzja. Żołnierze radzieccy w armii Hitlera*, Warszawa–Kraków 1994. C. C. Andreyev, *General Własow i rosyjski ruch wyzwolenczy*, Warszawa 1990.

² Szerzej na ten temat N. Bethell, *Zdradzeni! Ostatni sekret II wojny światowej*, Warszawa 2001. W odniesieniu do konferencji jałtańskiej por. ibidem, s. 57–60.

³ M. in. J. W. Gdański, *W sprawie jednostek ukraińskich u boku Niemiec hitlerowskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2; idem, *Brygada Kamińskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3.